Rok XIV. Nr. 13 SOSNOWIEC, piątek 13 stycznia 1939 roku ...meru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Malachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-64.

Ostra replika Ukraińców i Żydów

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA, 12 1. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych w obecności premiera gen. Składkowskiego Referentem był wicemarszałek Długosz.

Preliminarz budżetowy wykazuje w dochodach 15.639.000 zł., w wydatkach 211.480.000 zł. W porównaniu z poprzednim budżetem jest on wyższy o 1.499.990 złotych. W obecnym preliminarzu fundusz dyspozycyjny zwiększony jest o milion złotych, a kredyt na zasiłki i nagrody o 321 tys. 580 zł.

Wystąpiwszy przeciwko opozycji, referent stwierdził, że „pozycja usiłuje odegrać się w wyborach samorządowych nadając im akcenty polityczne".

W ostatnim roku nastąpił rozkład roboty komunistycznej w Polsce. Należy jednak przewidywać próby odbudowy ruchu komunistycznego przez infiltrację czynników wywrotowych do różnych organizacyj legalnych. Poruszywszy sprawę rozwiązania lóż masońskich, referent przedstawił przebieg i natężenie ruchu strajkowego, stwierdzając znaczne osłabienie zarówno ogólnej liczby strajków, jak specjalnie strajków okupacyjnych.

Przechodząc do spraw prasowych, mówca stwierdza m. in., że dekret o prawie prasowym ma tę wielką wartość, że usunął na ziemiach polskich obce ustawodawstwo prasowe i ujednostajnił ustawodawstwo prasowe na obszarze całego państwa.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dekret zawiera szereg postanowień uciążliwych dla prasy.

Sprawy mniejszościowe

Kwestia żydowska w Polsce znalazła jednolite zrozumienie i pogląd w społeczeństwie Rozwiązanie nie może nastąpić w ramach jednego państwa, lecz w aspekcie międzynarodowym. Wymaga to zrozumienia i dobrej woli społeczeństwa żydowskiego.

W sprawie ukraińskiej referent przyjął stanowisko normalizacji. Ze strony ukraińskiej muszą być jednak wykluczone wszelkie postulaty nierealne, nie mogące znaleźć urzeczywistnienia, wywołują one bowiem jedynie podniecenie i szkodliwe nastroje.

Obywatel: ciężary i obowiązki Starosta: zasługi i zaszczyty

W dyskusji pos. Szymanowski poruszył sprawę gospodarki funduszów emerytalnych, która nie stoi na odpowiednim poziomie.

Dalej mówca zaznacza, że aby wykazać się dobrą gospodarką starostowie zwalają ciężary budżetowe powiatu na gminy i mniejsze miasta, które uginają się pod ciężarami finansowymi. Starosta jednak otrzymuje zasługi i zaszczyty.

Jak z tej sytuacji wybrnąć? Mówca sądzi, iż założenie, że przewodniczącym wydziału powiatowego jest z urzędu starosta, nie jest właściwe. Należałoby wprowadzić zasadę, aby przewodniczącymi wydziałów byli obywatele z wyboru

Przechodząc do sprawy sytuacji ludności w strefie przygranicznej, pos. Szymanowski sądzi, że ciężar ochrony gra nic winien być rozłożony na wszystkich obywateli, a nie tylko na zamieszkałych w pasie przygranicznym Tym ostatnim należałaby się rekompensata, najlepiej w postaci ulg w podatkach państwowych czy też samorządowych. Inicjatywa w tym kierunku winna wyjść od ministra spraw wewnętrznych.

Następnie przemawiali posłowie Lechnicki, Gdula, Jahoda Żółtowski i Browiński, który wystąpił przeciwko ordynacji wyborczej w miastach.

Jeszcze Ukraińcy

W dyskusji przedpołudniowej ostatni zabrał głos poseł Celewicz, który oświadczył:

Pan premier odpowiadając wczoraj w sposób żartobliwy, powiedział, że spędzi noc bezsennie, aby przygotować się do odparcia moich zarzutów. Nie uważam się za tak groźnego mówcę, aby spędzać sen z powiek pana premiera, i nie było to moją intencją, ale przyznam się, że sam nie spałem dzisiejszej nocy, (premier: i ja nie spałem), bo przeraził mnie poziom dyskusji ukraińskiej w tej izbie. Sądzę, że kwestia ukraińska jest zbyt ważna w Polsce, aby można ją było tak traktować. Największy mój przeciwnik, poseł Wagner, posunął się do zarzutu, że Ukraińcy są narzędziem obcych agentur. Jest to stara piosenka, używana przez Moskali i endeków.

Na wczorajsze pytanie posła Wagnera, czy widzimy, że pogorszyło się współżycie naszych narodów, odpowiadam, że są trzy przyczyny zaognienia.

Na pierwsze miejsce stawiam wrogość miejscowego społeczeństwa polskiego do idei normalizacji, drugą przyczyną jest postępowanie władz administracyjnych, a trzecią bierność rządu, chwiejność i brak rozstrzygnięcia wielkich czynów.

W styczniu w 1938 roku endecy wydali hasło, że rząd sprzedał województwa południowo-wschodnie Ukraińcom i tam Polacy zginą, dlatego wszelkie przejawy życia ukraińskiego uważane są prawie za zdradę państwa (?). Nowe zaognienie nastąpiło z powodu sprawy zakarpackiej.

Nie można się dziwić, że każdy Ukrainiec cieszy się, jeżeli gdziekolwiek Ukraińcom dzieje się lepiej. Odbyły się potępione także przez nas demonstracje młodzieży w duchu antypolskim.

Władze zastosowały literę prawa i wiele osób znalazło się w więzieniu śledczym.

Tymczasem zmobilizowana została ulica i bojówki endeckie niszczyły mienie instytucyj ukraińskich w różnych miastach. Organa niższe policji państwowej uległy psychozie i nie przeciwdziałały należycie.

Na wszystko jest jedno lekarstwo. Zabito policjanta w kraju — należy odebrać ukraińcom renty inwalidzkie, a czy legalna polityka ukraińska ma ponosić odpowiedzialność za wystąpienia indywidualne? (przerywania i głosy: „podział ról"!)

Szkoda w tej sali o sprawie ukraińskiej mówić. Zabierajcie panowie głos, ale traktujcie tę sprawę poważnie.

Społeczeństwo polskie przekonane jest o grozie niebezpieczeństwa ukraińskiego (przerywania: „o tym świadczą alarmy!")

Społeczeństwo polskie myśli, że w jednej chwili można zmienić wyznanie szlachty zagrodowej, przeciągnąć ludność ukraińską na rzymski katolicyzm, że są to rzeczy bardzo łatwe.

Tak nie jest! Proces asymilacji w chwili obecnej nie jest łatwy. Polacy sami przyznają, że wybitną chęć spolszczenia wykazują obecnie jedynie członkowie skomunizowanego „Selrobu".

Wobec takiego stanowiska społeczeństwa polskiego do Ukraińców korzysta Komintern i komuna. Stwarza się grunt dla komunistów na Wołyniu i Polesiu.

Żydzi wyjaśniają

Po przerwie zabrał głos przedstawiciel mniejszości żydowskiej, poseł Sommerstein.

Pan premier zarzucił p. Minchbergowi że mowa jego robiła wrażenie, jak gdyby była przeznaczona dla zagranicy, gdyż wspomniał on znane przykre fakty. Moim zdaniem nieciekawe metody te wywołują ujemne wrażenie zagranicy i poniżenie dobrego imienia Polski. Chodzi o ulotki i kalendarze, rozrzucane po kraju.

My nie mówimy dla zagranicy. My spełniamy tylko obowiązek przedstawicieli ludności żydowskiej Nasze mowy, to jedyne wentyle, przez które uchodzą żal, gorycz i depresja ludności. Zwracam się do pana premiera z apelem, aby wreszcie położył kres tej kampanii antyżydowskiej, która nie daje rezultatów, a tylko wywołuje ciągły ferment i przygotowuje ekscesy.

Nieraz tak się dzieje, że za zabójstwo żyda na ulicy wymierza się karę 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem, a za lżenie religii żydowskiej wymierza się 7 dni aresztu.

Ciekawa rzecz, że w motywach wyroku, o którym właśnie wspomniałem, było powiedziane, że okolicznością łagodzącą było to, iż owe lżenie religi żydowskiej było wzorowane na pismach zagranicznych, które mają debit w Polsce. Chodzi o pismo „Der Stuermer".

Nigdy nie stawaliśmy w poprzek dążeniom narodu polskiego do przebudowy ustroju gospodarczego. Ale musi się on rozwijać ewolucyjnie Nie można wywierać gwałtu, i gwałtem usuwać dotychczasowych pracowników, gdyż życie gospodarcze stanowi jedną całość i nie znosi gwałtownego działania.

Ten antysemityzm gospodarczy prowadzi do celu, którego wypiera się p. Stahl, mianowicie do zniszczenia ludności żydowskiej.

Jest ustawa o pozbawieniu obywatelstwa. Nawet najostrzejsza ustawa musi być wykonywana w majestacie prawa.

Zdarzają się wypadki pozbawiania obywatelstwa studentów, którzy uzyskali odroczenie służby wojskowej i odbywają studia zagranicą! Przecież stawienie się do poboru jest tym kontaktem z Polską, o którym mówi ustawa.

Nie mogę pominąć milczeniem sprawy Zbąszynia, tego miasta, jak je nazwano", z którego nie ma wejścia."

Jest tam 383 starców, 700 dzieci do lat 15 ogółem 5000 ludzi — obywateli polskich którzy nic nie zawinili, a siedzą zamknięci, jak zbrodniarze. Są tak także studenci obywatele polscy, którzy studiowali na wszechnicach niemieckich.

Z wyjątkiem pretensji terytorialnych



CHAMBERLAIN

Anglia gotowa poprzeć włoskie żądania



MUSSOLINI

LONDYN, 12. 1. — Pierwsza rozmowa według doniesień korespondentów angielskich z Rzymu Chamberlaina z Mussolinim poświęcona była ogólnemu przeglądowi sytuacji międzynarodowej.

Poruszana była sprawa stosunków włosko-francuskich, przy czym premier angielski usilnie nalegał na Mussoliniego, by spowodował złagodzenie tonu prasy włoskiej w stosunku do Francji oraz zgodził się na bezpośrednie rokowania między Francją a Włochami.

W zamian za te ustępstwa Chamberlain obiecywać miał poparcie niektórych żądań włoskich, jednak z wykluczeniem pretensyj terytorialnych. Anglia gotowa jest poprzeć więc Włochy w kwestii ułatwień w porcie Dżibuti i na linii kolejowej Dżibuti — Addis Abeba, postarać się o przyznanie Włochom dwu miejsc w zarządzie towarzystwa kanału Suezkiego oraz załatwienie kwestii ochrony praw obywateli włoskich w Tunisie.

Dość szczegółowo omawiano również sytuację w Europie środkowej, powstałą po umowach monachijskich. W związku z tym omawiano sprawę zagwarantowania obecnych granic Czecho Słowacji. Podczas wtorkowych rozmów ministrów angielskich i francuskich w Paryżu uznano, iż gwarancja jest na razie nieaktualna.

W dniu dzisiejszym przyjdzie kolej na omówienie spraw hiszpańskich. W jakim kierunku pójdzie dyskusja, trudno obecnie przewidzieć, gdyż niewątpliwie zwycięstwa gen. Franco nie są ostateczne, a rządowcy ciągle wytrzymują napór powstańców. Załamanie się oporu wojsk republikańskich ułatwiłoby znacznie sytuację Mussoliniego.

Straszna śmierć kobiety

W TRYBACH KIERATU.

We wsi Opole gminy Tkacze pod Łęczycą wydarzył się straszny wypadek, zakończony śmiercią kobiety.

Żona rolnika Józefa Długoszewska, pomagając mężowi przy młóceniu zboża pilnowała koni, obracających kierat młockarni. Wskutek nieuwagi znalazła się zbyt blisko kół zębatych kieratu i tryby maszyny pochwyciły ją za kożuch W tym czasie konie szły wokoło kieratu Nieszczęśliwa kobieta pochwycona przez tryby kieratu poczęła wzywać pomocy, zanim jednak zdołano zatrzymać konie Długoszewska parokrotnie rzucona została przez kierat. Uderzając całym ciałem o żelazne części maszyny, uległa zmiażdżeniu czaszki, połamaniu rąk i nóg.

Kto wygrał na loterii

W ub. środę w dalszym ciągnieniu loterii klasowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr: 56441.

Zł. 2.000 na nry: 6865 12204 64957 69840 74608 74709 100333 107331 108226 118212 137384 145169.

Zł. 1.000 na nry: 3888 19934 20921 23122 26201 30522 33862 34486 38084 39877 40092

Zł. 25.000 na nr. 86397.

Zł. 10.000 na nry: 85910 88730 156665.

Zł. 5.000 na nry: 20461 25327 62659 41170 45616 50684 55827 61079 64578 72091 78756 102404 104622 109264 121016 122897 155791.

Na szpaltach pism

Plecami do Wschodu

Lwowski „Wiek Nowy" zamieszcza interesujące rozważania w sprawie polityki polskiej wobec naszych ziem południowo-wschodnich. Pismo ujmuje swoje refleksje retrospektywnie:

Kiedyś trzeba będzie stwierdzić, że w wszym 20-leciu po odzyskaniu niepodległości polityka nasza działała odwrócona plecami od spraw wschodnich Gdańsk i Gdynia, Śląsk Górny i Śląsk Zaolziański, Niemcy i Czechosłowacja — to były problemy, skupiające niemal bez reszty uwagę, energię i aktywność rządów i społeczeństwa polskiego. Ku wschodowi spoglądaliśmy jako ku źródłu trosk i powikłań w dalszej przyszłości; Zachód był treścią chwili bieżącej. Na Wschodzie likwidowaliśmy bandy dywersyjne, wyłapywali przenikających przez kordon czerwonych agitatorów, ścieraliśmy przerosty nacjonalizmu ukraińskiego i białoruskiego, odpieraliśmy atak. Na Zachodzie natomiast i li tylko na Zachodzie dokonywały się nasze osiągnięcia pozytywne, w polityce i sukcesach gospodarczych, w nabytkach terytorialnych i morskiej ekspansji.

Pismo uważa, że ta jednostronność mogłaby uchodzić za rezygnację z naszej polityki mocarstwowej, której właściwością jest zawsze wielostronność. Program aktywnego imperializmu na Wschodzie musiał walczyć z niepopularnością naszej opinii. W rezultacie Kresy wschodnie są wprawdzie opanowane, ale to nie wszystko, gdyż:

Podkreślić przytem należy, że „opanowanie kresów wschodnich" nie jest wcale jednoznaczne z normalizacją czy paktem, zawartym z grupą polityków ukraińskich To „opanowanie" rozumieć należy w sensie najpełniejszym, a więc rzeczywista supremacja żywiołu państwowego, rzeczywiście dominujące stanowisko polskiej kultury państwowej i politycznej, rzeczywiście decydujące znaczenie siły polskiej. „Opanować" kresy znaczy stworzyć tu nie tylko mocne zaplecze do działań zewnętrznych, ale i stan, uchylający niebezpieczeństwo wszelkich powikłań i niepokojów, fermentów i irredenty na wypadek, gdyby po tamtej stronie Zbrucza powstało nie urojone państwo ukraińskie, a w Mińsku stolica prawdziwej Białorusi.

Na froncie politycznym

KTO OBEJMIE WODZOSTWO.

Ag. Echo donosi: W związku ze śmiercią ś p. Romana Dmowskiego faktycznego przywódcy Stronnictwa Narodowego, wyłoniła się kwestia, kto obejmie w Stronnictwie Narodowym opuszczone stanowisko po ś. p. Romanie Dmowskim. W niektórych kołach Stronnictwa Narodowego i ugrupowań zbliżonych do tego Stronnictwa, mówi się, że kierownictwo obejmie dr. Bielecki, jeden z najbliższych powierników i współpracowników Zmarłego. Stanowisko prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego do czasu zwołania Kongresu będzie piastował nadal mec. Kazimierz Kowalski.

NOWE KATOLICKIE UNIWERSYTETY LUDOWE.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, w niedługim czasie powołane zostaną do życia przez Akcję Katolicka dwa nowe katolickie uniwersytety ludowe

CZY LEGION MŁODZIEŻY POLSKIEJ I SIEW WSTĄPIĄ DO SŁUŻBY MŁODYCH

Jak informują z kół młodzieżowych, miały zapaść decyzje wejścia Legionu Młodzieży Polskiej oraz Centralnego Zw Młodej Wsi „Siew" do Służby Młodych O.Z.N. Decyzje te jako zasadnicze miały zapaść poza obrębem tych organizacyj, niemniej i w łonie samych organizacyj miały ujawnić się tego rodzaju tendencje

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

ADAM CZEKALSKI

Powieść

38)

— Może i na to przyjść i to bardzo może, mości grafie. Ale z tego, co rzekłeś, widzę dobrze, iż zgoła nie świadom jesteś spraw i intryg dworskich. Bo uważ tylko, jak się rzeczy mają. W każdej sprawie jest rebus, a w tej daleko większy, niż sądzić możesz. I wszędzie jest polityka. Wiadomo ci wszak, mości grafie, iż pan starosta opeski jest plenipotentem księcia wojewody wileńskiego, a książe Karol jest stronnikiem dworu. Podczas gdy ty, panie grafie, jesteś plenipotentem księcia kanclerza, a on dworowi króla jegomości naszego jest przeciwny. Tedy tak sobie suponuję, iż król JMość nie zechce krzywdzić pana Ciechanowieckiego, który jest jego stronnikiem, a czynić dobrze waszmości, który jesteś mu przeciwny. To jedna strona medalionu. Druga znowu przedstawia się daleko trudniej. Jeżeli weźmiemy do pomocy wielkich panów a bez tego obejść się nie może, sprawa od razu stanie się głośną i bez ochyby weźmie w łeb, zanim jeszcze zaświta ci jakabądź nadzieja. Sam Brühl, chociaż potężny w dalszym ciągu i wiele może, ale tutaj może się okazać słabym, bo w wielu sprawach ubiega go pan marszałek nadworny koronny Mniszech, jego zięć, który, gdy się tylko dowie o sprawie, zaraz będzie szukał zręczności postawienia na przekór panom Czartoryskim i całej Familii i upokorzenia ich. I to jeszcze dodać muszę, że w tej sprawie, chociaż ona bardzo pospolita i wewnętrzna nasza i potencje zagraniczne wtrącić się mogą.

— Potencje zagraniczne? A cóż owe potencje miałyby tu do gadania?

— Daleko więcej niż przypuszczasz, mości grafie. Ale słuchaj: król jegomość i jego najbliżsi, a więc hrabia Brühl, marszałek Mniszech, książe Karol Radziwiłł, stawiają na Francję i dążą do zjednania tak wielkiej przewagi stronnictw dworu nad partią Czartoryskich, stawiających znowu na Rosję, aby doprowadzić w końcu do konfederacji, którą znowu Francja ma wesprzeć pieniędzmi, bronią i wojskiem króla pruskiego, dla wspólnego wystąpienia wszystkich przeciw Rosji. I powiem ci nawet jeszcze więcej, mości grafie, iż w kołach zbliżonych do króla JMości utrzymują całkiem pewnie, że Francja ma nawet zamiar wciągnąć powoli do tego projektu Szwecję i Turcję, co możeby się skończyło na ustanowieniu w Polsce tronu dziedzicznego.

— Bój się Boga, panie Stanisławie i wszystkiego tego narobić może moja prywatna zwada z panem starostą opeskim?

— Ale gdzież tam znowu! Ja ci tylko ukazuję, mości grafie, te niebezpieczeństwa, te Scylle i Charybdy, które omijać należy przy popieraniu sprawy starostwa opeskiego dla madame Hedwige!

— Rozumiem, teraz rozumiem. Ale powiedz że mi rzecz dla mnie najważniejszą, panie Stanisławie, zechcesz że popierać tę sprawę gdzie należy?

— Najniezawodniej, panie grafie, bo czyż mogłoby być inaczej? Wszakże winienem ci odwdziękę za pomoc, jaką mi okazałeś w Brasławiu, kiedy mnie pan starosta na drobny mak posiekał.

— Nie powiadaj o odwdzięce, panie Stanisławie, bo to ja ją tobie winienem. I z góry też dziękuję ci z serca za okazaną dobrą chęć i życzliwość.

— Będziemy robić, co się da w naszych warunkach.

— Bóg ci zapłać za szczerość, panie Stanisławie. Ale niech mi będzie wolno i to dodać, że już choćby tylko tym jednym swoim postępkiem, iż starosta opeski waszmości tak niecnie podstępnie napadł i pokaleczył, zasługuje na twoją zemstę i nie godzien jest łaski królewskiej.

Rudomina nie sprostował tego błędu. Miał on gniew do starosty opeskiego, to prawda, ale bynajmniej nie o to, iż go na drobny mak posiekał, zresztą w regularnym pojedynku, a jeno o to, że go jak sługę do odryny między bydełko odnieść kazał, nie interesując się wcale — zemrze-li dworzanin królewski lub żyw będzie. Tego hoży dworzanin królewski nie mógł Ciechanowieckiemu zapomnieć i za to postanowił na nim zemsty poszukać.

— Jutro — odezwał się znowu po chwili Rudomina — pojedziesz waszmość z listami księcia kanclerza, ale tylko do plenipotentów Familii, a ci bezwątpienia wskażą ci osoby z partii dworu, z którymi żyją w przyjaźni osobistej, które wielce sprawie naszej będą mogły być pomocne. Ja ze swej strony będę się starał być królowi JMości na oczach i w odpowiedniej chwili sprawę całą przedłożyć i o instancję prosić.

— Przyczynisz się tym, panie Stanisławie dobrodzieju, do pognębienia tego smoka opeskiego i do zwycięstwa niewinnie pokrzywdzonej cnoty i czystości.

Rudomina miał wprawdzie zgoła odmienne zdanie o owej „pokrzywdzonej cnocie i czystości", ale nie mógł przecie powiedzieć tego głośno grafowi.

d. c. n.

Morze Śródziemne

Układ angielsko-włoski podpisany w jesieni r. ub. zdawał się kłaść kres niepokojom panującym w strefie basenu śródziemnomorskiego. Spodziewano się powszechnie, iż usunięcie nieporozumień trwających od dłuższego czasu pomiędzy dwoma, najbardziej zainteresowanymi w tym regionie mocarstwami przyniesie z upełną pacyfikację stosunków. Obliczenia te zawiodły w całej pełni. Na horyzoncie pojawiły się postulaty włoskie wysunięte przez deputowanych po przemówieniu min. Ciano, postulaty domagające się od Francji Tunisu, Korsyki i Dżibutti W ślad za tym poszło wypowiedzenie przez rząd włoski t. zw układu rzymskiego, dzieła min. Lavala z 1935 r.

Do tej pory rząd włoski, ani partia faszystowska nie zabrały w sposób oficjalny głosu w sprawie żądań wymiętych przez grono deputowanych. Jedynie prasa włoska, przytaczając najrozmaitsze argumenty, podkreśla nieustannie słuszność praw Italii do ziem Korsyki, Tunisu i Dżibutti, które — jej zdaniem — muszą być włączone do granic imperium.

O ile sprawę Korsyki należy uznać już z góry za kwestię zgoła drugorzędną, a sprawę Tunisu jako chęć uzyskania koncesji od Francji dla rzesz zamieszkujących Tunis ludności włoskiej, o tyle zaś Dżibutti jest zagadnieniem wielce aktualnym i mającym wielkie znaczenie dla życia gospodarczego włączonej w granice imperium włoskiego Abisynii. Dżibutti bowiem znajduje się — jak wiadomo — na terytorium francuskiej Somalii, która wciska się w obszar włoskiej Eryterii i Abisynii. Dżibutti jest bardzo ważnym portem o charakterze tranzytowym z racji posiadania jedynego połączenia kolejowego ze stolicą Abisynii — Addis Abeba.

Od dłuższego czasu stosowany przez Włochów bojkot niemal zupełnie osłabił tętno życia gospodarczego Dżibutti, zamieniając kwitnący w swoim czasie port w zamarłą mieścinę. Wszystkie transporty włoskie do Abisynii — zarówno ludzie jak i towary — kierowane są na znacznie dłuższą drogę, wiodącą przez Massauę i Asmarę do Addis-Abeby. Jedynie chorzy oraz transporty zboża przewożone są francuską linią kolejową via Dżibutti. Rzecz oczywista ten bojkot stosowany względem Dżibutti posiada szereg niewygód, przedłużając czas transportu, narażając ludzi na trud podróży autobusami i zwiększając ogólne koszty w eksploatacji Abisynii.

Włącznie Dżibutti wraz z terytorium francuskiej Somalii do granic imperium kolonialnego posiadałoby dla Włoch znaczenie kapitalne. Pomijając już względy polityczne, które nie należą do mało znaczących, podkreślić należy, iż fakt ten ułatwiłby harmonijny rozwój eksploatacji Abisynii, dając jej naturalny port morski i linię kolejową. Problemat Dżibutti i włączenie Somalii francuskiej posiada tym większe szanse realizacji, iż ziemia ta, nie posiadająca specjalnych bogactw, nie przedstawia dla Francji zbyt wielkiego znaczenia. Jest nawet raczej balastem, który utrzymuje się przede wszystkim ze względów prestiżowych.

Wszelkie zmiany terytorialne w basenie morza Śródziemnego, jakie mogłyby chcieć przeprowadzić Włochy, spotkałyby się ze zdecydowanie negatywnym stanowiskiem W. Brytanii. Ta ostatnia bowiem chce unikać wszelkich pociągnięć, któreby mogły wprowadzić jakiekolwiek zmiany w dotychczasowym układzie sił. Bardziej uporczywe domagania się ze strony Rzymu włączenia Tunisu wywołałoby w konsekwencji naprężenie stosunków z Londynem, co zdaje się nie leżyć w interesach Italii. Natomiast sprawa Dżibutti posiada o wiele mniejsze znaczenie dla W. Brytanii. Anglia posiada swoją własną strefę Somalii, poza tym jej pozycja w basenie morza Czerwonego jest na tyle silna, iż może się nie obawiać — narazie przynajmniej — powiększenia stanu posiadania przez Włochy. Wszystko natomiast zdaje się potwierdzać fakt, iż Anglia zgodziłaby się na zaspokojenie żądań włoskich kosztem francuskiej Somalii.

W jaki sposób potoczy się rozwój wydarzeń trudno jest dzisiaj prorokować. Można jednak na podstawie szeregu elementów sądzić, iż najbliższa przyszłość przyniesie wydarzenia wprowadzające duże zmiany. Opór Francji, z którym należy się liczyć, będzie o tyle słabszy, iż strefa Dżibutti nie posiada — jak zaznaczyliśmy — dużego znaczenia dla metropolii pod względem gospodarczym czy strategicznym, poza tym możliwości obrony są minimalne, a siła nacisku może być bardzo duża.

Echa artykułu o masonerii

B. premier Kozłowski skazany na miesiąc aresztu

za zniesławienie prof. Strońskiego

W ub. środę w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywana była przez sędziego Turowskiego sprawa b. premiera Leona Kozłowskiego i red. odp. pisma „Polityka", oskarżonych przez prof. Stanisława Strońskiego o zniesławienie w druku.

Na wstępie rozprawy pełnomocnik oskarżyciela adw. Szurlej złożył wniosek o prowadzenie procesu przy drzwiach otwartych, jak również o dopuszczenie oskarżyciela St. Strońskiego w charakterze świadka. Wnioski te zostały przyjęte.

Akt oskarżenia

Z aktu oskarżenia, który odczytał sędzia Turowski wynika, że w dwutygodniku „Polityka" z dnia 10 lipca ub. r. został zamieszczony artykuł pióra b. premiera Leona Kozłowskiego p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce", gdzie wśród nazwisk wybitnych masonów figuruje nazwisko prof. St Strońskiego, jako członka loży „Wielkiego Wschodu".

Prof. Stroński rozumiejąc, że spotkał go ciężki zarzut, zniesławiający jego imię jako publicysty i działacza narodowego, skierował sprawę do sądu.

Zeznania b. prem. Kozłowskiego

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sędzia zapytał oskarżonego, czy przyznaje się do winy. B. premier oświadcza:

„Do winy się nie przyznaję. Jestem przekonany o słuszności tego, co napisałem i tego nie zmienię.

W artykule podałem notorycznie znane fakty, nową rzeczą była tylko kwestia katalogów mniej w Polsce znana.

Nazwiska w moim artykule były umieszczone w charakterze ilustracji, jednak bez chęci popełnienia przestępstwa.

Gdy artykuł pisałem, masoneria nie była jeszcze organizacją zakazaną i potępioną, a p. premier podówczas dał wyraz temu, oświadczając, że masoneria ma charakter pół-jawnej organizacji.

Nie widzę przekroczenia kodeksowego — w sensie oskarżenia kogoś o rzecz karygodną *Moim zdaniem nie ma tu zniesławienia, natomiast może być obraza subjektywna, co ją przyznaję.*

Staję jako oskarżony, żeby udowodnić słuszność artykułu. Moje argumenty są trojakie: Dowody pośrednie, których oczywiście rozprawa sądowa nie ujawni, moja dobra wola, ale to też jest argument nie mający wartości, wreszcie trzeci argument — bezpośredniość.

Ten trzeci argument jest niemożliwy do przeprowadzenia, a możliwy jest tylko na drodze ujawnienia masonerii.

Gdybym się podjął tego zadania, musiałbym mieć materiały, którymi rozporządza minister spraw wewnętrznych. Troszkę znam te rzeczy. Sam jako premier likwidowałem organizację tajną i wiem, jakie środki stoją do dyspozycji ministra spraw wewnętznych.

Podkreślam, że stoję na stanowisku, iż nie będę przeprowadzał dowodu prawdy.

Nie kto inny, jak tylko minister spraw wewn. ma obowiązek ujawnić masonerię.

Zdaję sobie przytem sprawę, że prof. Stroński może się czuć subiektywnie obrażony.

Ja muszę przyjąć wyrok skazujący i gotów jestem przyjąć, bo tylko w ten sposób mogę pomóc akcji ujawnienia masonerii.

Jeśli idzie o p. Strońskiego, jako oskarżyciela, to przecież on pisał przeciwko mnie bardzo ostre artykuły, a wreszcie sadza mnie na ławę oskarżonych. Satysfakcję więc trochę ma.

Ja gotów jestem przeprosić go publicznie, po szlachecku, ale pod jednym warunkiem, że p. prof. Stroński ze mną razem podejmie akcję ujawnienia masonerii i żądać będzie od ministra spraw wewn. ujawnienia nieznanych mi dotąd szczegółów. Jeżeli prof Stroński zgodzi się na to, odwołam swoje zarzuty i dam mu całą satysfakcję, a wówczas sprawy tej nie będzie".

Po tych wyjaśnieniach sąd przystąpił do przesłuchania oskarżyciela, prof. Strońskiego

Po wyjaśnieniach oskarżonego prof. Kozłowskiego sędzia zapytał czy strony nie uważają za możliwe załatwić sprawę polubownie po przeproszeniu prof. Strońskiego przez oskarżonego.

Do pogodzenia się stron jednak nie doszło.

Zeznanie prof. Strońskiego

Prof. Stroński uważa, że zarzut należenia do masonerii postawiony mu przez b. premiera Kozłowskiego jest bardzo ciężki i nie może go uważać za obrazę, lecz za zniesławienie, gdyż godzi w niego jako w pisarza narodowego i katolickiego.

Następnie oskarżyciel wspomniał o swojej działalności niepodległościowej w organizacji „Zet" i w Lidze Narodowej, które były antymasońskie. Poza tym, jako profesor katolickiego uniwersytetu w Lublinie i publicysta piszący artykuły antymasońskie, nie mógł być masonem.

Na proponowaną mu przez p. Kozłowskiego wspólną akcję antymasońską prof Stroński nie wyraził zgody twierdząc, że akcję antymasońską prowadził znacznie wcześniej i konsekwentniej od p. Kozłowskiego, który swoją działalność przeprowadza b. niezręcznie.

Przemówienie obrońców

Pełnomocnik prof. Strońskiego adw. Szurlej po zanalizowaniu zeznań b. premiera Kozłowskiego i podkreśleniu, że oskarżony nie może służyć żadnymi dowodami prawdy uznał, że zarzut należenia do masonerii postawiony tak wybitnemu działaczowi narodowemu, jakim jest prof. Stroński jest najboleśniejszą obrazą.

Obrońca b. premiera Kozłowskiego adw. Wilski wspomniał, że prof Stroński stał b. blisko „Frontu Morges", którego stosunek do masonerii jest znany. P. Kozłowskiemu nie można stawiać zarzutu, że nie odwołał swego artykułu. Przeprowadzenia dowodu prawdy zrzekł się tylko z powodów przez niego już omówionych.

W ostatnim słowie b. premier Kozłowski prosił o uniewinnienie. Działał bowiem z pobudek ideowych.

— Bez względu na wyrok, jestem znak gotów przeprosić prof. Strońskiego, o ile tylko po ujawnieniu katalogów okaże się, że nie zawierają one jego nazwiska — oświadczył na zakończenie p. Kozłowski.

Wyrok

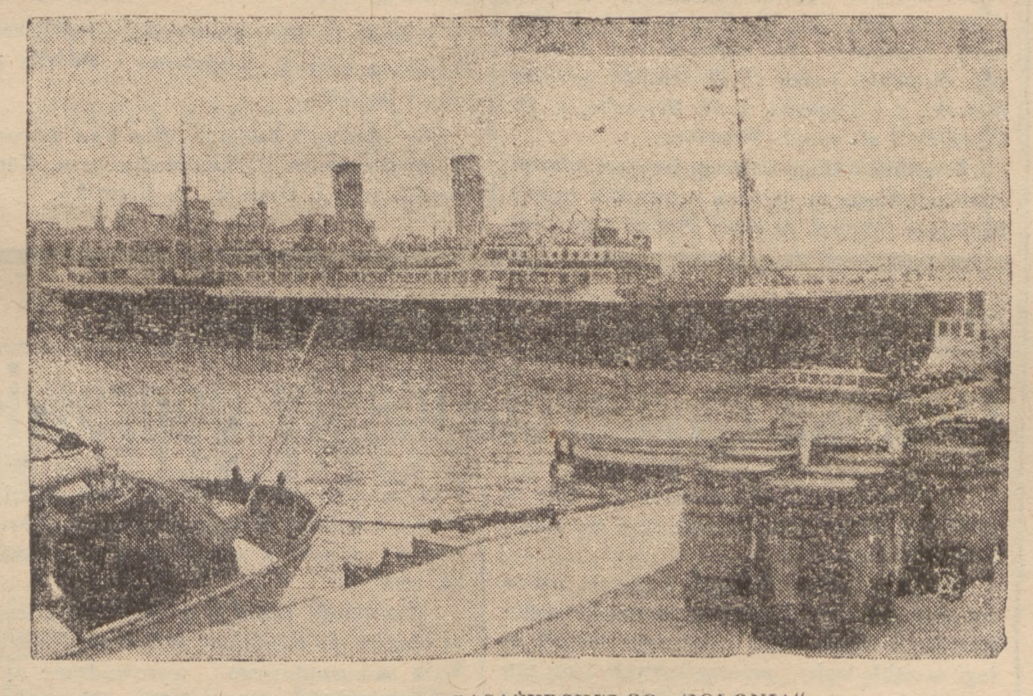
Po półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego b. premier Leon Kozłowski został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem i 100 zł. grzywny.

Red. odp. pisma „Polityka" sąd skazał na 2 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny również z zawieszeniem.

W motywach sąd zaznaczył, że dowód prawdy nie został przez oskarżonego przeprowadzony. Dowodem w tej sprawie byłyby katalogi masońskie, lecz nie zostały one sądowi przedstawione.

Sąd dał wiarę oskarżonemu, iż takie katalogi istnieją i że oskarżony je czytał, lecz kwestię, czy te katalogi są autentyczne, sąd uznał za mogącą budzić wątpliwość

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę intencję społeczną a nie osobistą oskarżonego oraz jego poprzednią działalność



WYCOFANIE STATKU PASAŻERSKIEGO „POLONIA".

Po wieloletniej służbie na wielkich transoceanicznych szlakach pasażerskich, został wycofany w trasy palestyńskiej polski statek „Polonia", który będzie sprzedany na złom w Londynie.

„Polonia" była pierwszym transatlantykiem pasażerskim, pływającym pod banderą polską, przez ostatnio 5 lat statek ten pełnił bez przerwy służbę na linii Konstanca — Palestyna.

10 RODZIN ŻYDOWSKICH W RUMUNII PRZECHODZI NA PRAWOSŁAWIE

Dziesięć najbogatszych rodzin żydowskich w Gałaczu (Rumunia) złożyło podania do prawosławnych władz duchownych o przyjęcie ich, wraz z wszystkimi członkami rodziny, na łono kościoła prawosławnego. W przyszłym tygodniu ma odbyć się masowy chrzest nad brzegami rzeki Brates.

——oOo——

W BUDAPESZCIE ARESZTOWANO 38 BANKIERÓW

Policja budapesztańska aresztowała 28 bankierów i właścicieli kantorów wymiany, niemal wyłącznie żydów, pod zarzutem przemytu wielkich sum pieniężnych.

Sosnowiec kupuje dla armii
samolot akrobacyjny

Obwód Miejski LOPP. w Sosnowcu zainicjował w r. 1937 zakupienie samolotu akrobacyjnego dla Armii za cenę około 32.000 zł.

Znane z ofiarności Społeczeństwo Sosnowieckie złożyło na ten cel dotychczas ponad 21.000 złotych.

Samolot zbudowany został w Państw. Zakładach Lotniczych, a specjalny silnik sprowadzony z Anglii już wmontowany i samolot gotowy do odbioru i uroczystego przekazania Armii przez Społeczeństwo Sosnowieckie w Sosnowcu.

Brakuje jednak jeszcze ponad 10.000 złotych na wykupienie samolotu, skutkiem czego przekazanie ulega zwłoce.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. w Sosnowcu apeluje tą drogą do dalszej ofiarności Społeczeństwa zarówno do wszystkich mieszkańców Sosnowca jak i wielkich i mniejszych fabryk, kopalń i przedsiębiorstw, a jako godny wyróżnienia i uznania wyróżnienia i uznania przykład stawia p. Stanisława Balińskiego, ul. Piłsudskiego 24, który na wspomnienie o braku pieniędzy na wykupienie zamówionego samolotu, przekazał od siebie na ten cel wysoką kwotę bo 1.500 złotych.

Apelujemy za tym do wszystkich w pełnym przekonaniu że p. Baliński znajdzie licznych i godnych siebie naśladowców.

Wszelkie wpłaty na samolot przyjmuje kasa Obwodu przy ul. Piłsudskiego 24, można je przekazywać również do Obwodu Miejskiego LOPP. w Sosnowcu na konto PKO. Nr. 307.438 z zaznaczeniem, że przekazane pieniądze przeznaczone są na samolot, można również składać ofiary na specjalne listy w redakcjach pism, które niniejszy apel zamieszczą.

Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane w prasie.

Prezes:
R. WALEWSKI Starosta Grodzki.

Leciwa dozorczyni
PROWADZIŁA POTAJEMNY DOM SCHADZEK

Przy ul. Małachowskiego 28 w Będzinie wykryto potajemny dom schadzek. Kletnia stróżka domu Barbara Kubik vel Widlak zatrzymana została przez policję pod zarzutem ułatwiania uprawiania nierządu przez kobiety lekkich obyczajów, które za „gościnę" ofiarowywały Kubikowej pewien procent ze swych zysków czerpanych z niemoralnego źródła.

Leciwa dozorczyni stanęła przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na jeden rok więzienia.

——oOo——

Budowa huty aluminium
W CENTRALNYM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM.

Ostatnio odbyło się organizacyjne walne zgromadzenie akcjonariuszy Spółki Akcyjnej pod nazwą „Huta Aluminium" Nowa Spółka ma na celu budowę i prowadzenie wytwórni aluminium z fienkownią oraz wytwórnią stopów i wyrobów aluminiowych.

Kapitał nowej Spółki wynosi 7.000.000 zł. Założycielami jej są: S.A. L. Zieleniewski i Fitzner Gamper, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A., Zakłady Amunicyjne Pocisk S.A., Sepewe S. A. i Towarzystwo Importu Surowców Tissa S. A.

Na walnym zgromadzeniu powołano władze Spółki z prezesem Rady płk. Mieczysławem Maciejowskim na czele.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przy budowie huty aluminium w Nisku nowe przedsiębiorstwo korzytać będzie z pomocy technicznej koncernu Aluminium Francais, natomiast w kapitale uczestniczą wyłącznie przedsiębiorstwa polskie.

Polska huta aluminium nie będzie również korzystała z żadnych kredytów zagranicznych. Dzięki temu w hucie aluminium cała dyspozycja pozostanie w rękach polskich.

Organizacyjne zebranie komitetu
„Dnia Polaka" z zagranicy w Sosnowcu

W dniach od 15 bm. do 14 lutego odbędzie się na terenie całej Polski pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego publiczna zbiórka na rzecz Funduszu szkolnictwa polskiego za granicą, zaś w dniu 5 lutego rb. „Dzień Polaka z zagranicy".

W związku z tym odbyło się onegdaj w sali ratusza w Sosnowcu organizacyjne zebranie komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą.

Przewodniczył zebraniu prez. J. Kaczkowski, sekretarzował p. Drygała.

W skład komitetu weszli pp.: starosta R. Walewski, prez. J. Kaczkowski, wicepr. A. Almstaedtowa, kpt. W. Rzepka, kpt. Bulka, nacz. Pawłowski, dr. Kubacki, red. Arnold, red. Oskólski, radca P. Kucharski, p. Szreniawski, p. Chajewski, p. W. Bereszko, p. St. Ciesielski i st. przod Wiewióra.

Zasadniczą akcję na rzecz fundusz szkolnictwa polskiego za granicą prowadzić będzie istniejące już tow. pomocy Polonii zagranicznej, na czele którego stoi dyr. R. Cholewicki Nowowybrany zaś komitet współpracować będzie obecnie z tym towarzystwem. Wiceprezesami komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa pol. za granicą wybrano p. Almstaedtową i star. Walewskiego, którzy dokooptują do komit. przedstawicieli wielkiego przemysłu.

Pracę propagandową rozpocznie tow. pomocy Polonii zagranicznej wraz z nowowybranym komitetem w najbliższą niedzielę. Rano o g. 9.30 w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z kazaniem, na które kom. zaprasza miejscowe społeczeństwo.

Ponadto w programie całej akcji przewidziane są odczyty, pogadanki i zbiórka uliczna i na listy.

W dyskusji zabierali głos pp.: starosta Walewski, radca P. Kucharski, prez. Kaczkowski, red. J. Oskólski, p. Bereszko.

Na przełomie kryzysu...
Finanse Zawiercia uległy poprawie

Zawiercie w ciągu ostatnich lat żyło w trudnych warunkach. Obecnie stan ten ulega powolnej poprawie.

Przyczyniła się do tego wydatnie poprawa sytuacji w miejscowym przemyśle metalowym, wskutek czego zwiększone zostały załogi w zakładach przemysłowych a po uruchomieniu w tym czasie wielkiego pieca w fabryce Hulczyńskiego, nieczynnego od 1914 roku, znalazło zatrudnienie w tej hucie około 1000 robotników. Skutki poprawy odczuły również placówki handlowe i rzemieślnicze.

W następstwie tego, wiodąca przez kilka lat „suchotniczy" żywot kasa miejska odczuła zwiększający się przypływ kapitałów.

Właściciele nieruchomości poczęli nareszcie otrzymywać należne im komorne.

Nie kwapili się oni jednak do inwestycji w swych domostwach a przyznać trzeba, że wygląd zewnętrzny bardzo wielu nieruchomości pozostawiał dużo do życzenia. To też obowiązku tym przy pomniał im dopiero na początku roku ubiegłego włodarz miasta, prezydent Czesław Kowalski, wydając w tym kierunku zarządzenia, pilnując jednocześnie osobiście, by one były wykonane.

Dzięki temu wiele domów zostało w roku ubiegłym otynkowanych, szpecące miasto rudery drewniane zostały zwalone a miejsce starych płotów, nadających się już tylko na opał, zajęły nowe, estetycznie wykonane parkany.

Czasy dawnej „prosperity" i rozdętych budżetów miejskich — podczas paroletniego kryzysu, dały miastu bardzo wiele doświadczenia, z którego skwapliwie korzysta obecny zarząd miejski z prezydentem Kowalskim na czele.

Wszelkiego rodzaju wydatki ograniczane są obecnie do minimum, w każdej dziedzinie życia samorządowego wprowadzane są tu jaknajdalej idące oszczędności.

Tego rodzaju gospodarka pozwala zarządowi na wiązania końca z końcem. Wielką niespodzianką dla miasta była „bomba", która pękła na posiedzeniu rady miejskiej, odbytym w dniu 10 bm. Między innymi rozpatrywany był dodatkowy budżet miasta na rok 1938—39.

W budżecie tym zarząd miejski wstawił sumę zł. 37.000 na kupno placu pod budowę szkoły powszechnej. Niebyło by to nic dziwnego, gdyby nie to, że suma ta pochodzi wyłącznie z bieżących oszczędności budżetowych, na czym wcale nie ucierpiały wydatki na inne cele.

Nic też dziwnego, że za tego rodzaju gospodarkę radni z klubu gospodarczej odbudowy miasta złożyli zarządowi miejskiemu podczas dyskusji nad powyżej wspomnianym budżetem, podziękowanie i uznanie dla jego rządów.

Obserwując obecnie życie Zawiercia, śmiało rzec można, że znajduje się ono już na przełomie kryzysu, a gospodarka miejska wkracza na realne tory.

Jan Kania.

Drzazgi
Podróżnicy

„Wiarus", pismo polskich emigrantów we Francji zamieściło we wczorajszym numerze fotografię premiera Chamberlaina i min. Halifaxa z następującym podpisem:

„DWUCH WYBITNYCH PODRÓŻNIKÓW.."

Oczywiście lapsus — nie pozbawiony jednak pewnej pikanterii i prawdy.

Bo dzisiejsza wielka polityka zamyka się głównie w ramach symbolicznych podróży. Minister nie składa żadnych oświadczeń, nie zajmuje żadnego zdecydowanego stanowiska w najważniejszych sprawach — tylko jedzie. Samolotem, pociągiem, okrętem — jedzie. Do Monachium, do Berchtesgaden, do Dżibutti, do Rzymu — jedzie i już.

A ty obywatelu zachodź teraz w głowę po co tam pojechał, z kim się widział o czym rozmawiał

Prezesem klubu tych podróżujących ministrów winien zostać oczywiście premier Chamberlain. Jest on niejako twórcą tej nowej metody pracy.

To też było by dziwne, gdyby przeszedł on do historii nie jako wielki polityk, lecz podróżnik.

Łatwo się bowiem przyszły historyk może pomylić, gdy przeglądając kroniki natknie się na nazwisko Chamberlaina zawsze związane z podróżami.

Niewiele się więc pomylił „Wiarus" już teraz nazywając premiera Anglii „wielkim podróżnikiem", miast politykiem.."

wim

Przy głośniku
WIELKI KONCERT UTWORÓW KARŁOWICZA

W roku bieżącym mija 30-ta rocznica śmierci wielkiego kompozytora polskiego, Mieczysława Karłowicza. Karłowicz który kochał polskie Tatry i szukał w nich natchnienia do swych dzieł był również znakomitym taternikiem i narciarzem. Ostatnia jego wycieczka narciarska zakończyła się tragiczną jego śmiercią pod Kościelcem. W związku z rocznicą śmierci kompozytora Polskie Radio organizuje w Zakopanem wielki koncert poświęcony jego utworom, który stanowić będzie godne rozpoczęcie międzynarodowych zawodów narciarskich. Koncert ten odbędzie się dn. 9 lutego i wezmą w nim udział poza Orkiestrą Polskiego Radia pod dyr. Fitelberga — dwie znakomite artystki polskie: Ewa Bandrowska — Turska i Eugenia Umińska.

Przy organizowaniu koncertu w Zakopanym współpracuje z Polskim Radiem Liga Popierania Turystyki.

TRANSMISJA Z FILHARMONII

Dzisiejszy koncert filharmoniczny, który transmitowany będzie przez Polskie Radio o godz. 21.15 na fali ogólnopolskiej, posiada wyjątkowo interesujący program. W koncercie tym cztery różne epoki reprezentowane będą dziełami pierwszorzędnej wartości; a więc w programie jedna z najpiękniejszych symfonii literatury muzycznej, Symfonia g-moll Mozarta, wspaniały Koncert Skrzypcowy Brahmsa, poemat symfoniczny „Don Juan" R. Straussa i na zakończenie — Rapsodia hiszpańska Ravela. Orkiestrą dyryguje Walerian Bierdiajew, solistą koncertu będzie znany skrzypek Szymon Goldberg.

Opieczętowanie bóżnicy, mykwy i rzeźni rytualnych

Brud i niechlujstwo w Wolbromiu

stwierdziła powiatowa komisja sanitarna

Wolbrom, zamieszkały w przeszło 50 procentach przez żydów, znany był już oddawna z brudu i niechlujstwa.

Stwierdziła jeszcze raz ten stan rzeczy powiatowa komisja sanitarna z lekarzem powiatowym dr. Kiciarskim, na onegdajszej rygorystycznej lustracji w związku z zabezpieczeniem miasta przed epidemią duru plamistego

W wyniku lustracji z miejsca zostały opieczętowane: bóżnica, mykwa (łaźnia) dwie szkoły żydowskie, dwie rzeźnie rytualne, piekarnia żydowska oraz skonfiskowano większą ilość gęsi bitych w jednej z jatek żydowskich.

Oprócz tego sporządzono szereg protokułów na żydów właścicieli różnego rodzaju handli.

Ludność żydowska żyje w Wolbromiu w trudnych do opisania warunkach higienicznych, to też jako dalsze środki przed epidemią tyfusu, będą przeprowadzane dezynfekcje w różnych lokalach, a przede wszystkim w domach noclegowych, chederach itp.

Nadzór nad ludnością miasta, aby uchronić ją od epidemii, objął miejscowy ośrodek zdrowia pod kierownictwem dr. Trzeciaka.

Poza jednym wypadkiem zachorowania na tyfus plamisty, o czym już donosiliśmy, innych wypadków dotąd nie zanotowano.



Dobre rady

Bezładnemu fruwaniu piórek podczas skubania drobiu zapobiega się przez położenia przed sobą wilgotnej gazety, do której piórka będą się przylepiać.

* * *

Tasaki tępieją, jeśli opiera się je ostrzem na ostrzu.

* * *

Plamy z nikotyny czyści się roztworem gliceryny w spirytusie w równych częściach i przepłukuje w spirytusie

* * *

Stempel czyści się naftą.

Na rynku wydawniczym

Medycyna „in flagranti"

W pierwszych dniach b. roku ukazały się „Pamiętniki lekarzy" wydane nakładem Zakładu Ubezpieczeń, jako rezultat konkursu rozpisanego w swoim czasie wśród lekarzy zatrudnionych w lecznictwie ubezpieczeniowym. Pamiętniki te są dopełnieniem obrazu życia naszych najszerszych warstw społeczeństwa, są dokumentem socjologicznym naszych czasów nie mniejszej wagi, niż głośne swego czasu „Pamiętniki chłopców" czy „Pamiętniki bezrobotnych" To co przykuwało uwagę przy czytaniu tamtych pamiętników, bezpośredniość narracji i groza życia ludzi nieszczęśliwych, przemawiająca z każdego nieudolnego zdania, z każdego opisu mniej lub więcej przykrego wydarzenia, w „Pamiętnikach lekarzy" jest spotęgowana dzięki temu, że autorami ich byli ludzie inteligentni. Rzeczywistość widziana oczyma człowieka na wyższym stopniu kultury, jeśli nie straci nic ze swej prawdziwości, mocniej przemawia do czytelnika i silniej związuje go z tematem.

„Pamiętniki Lekarzy", można zaryzykować to powiedzenie, odkrywają przed nami nowy, nieznany dotychczas świat, pokazują nam medycynę „in flagranti" — medycynę w czasie tworzenia rzeczy dobrych, w czasie leczenia. Co wie o tym przeciętny czytelnik, jaki ma sąd o sprawie tak ważnej dla społeczeństwa, jak lecznictwo społeczne, jak się ustosunkowuje do tych lekarzy społeczników? — o tym mówią karty pamiętnika Jednocześnie czytelnik sam zdaje sobie sprawę z mylności swoich sądów, kiedy czytając pamiętniki konfrontuje swoje wyobrażenia z tym co podają autorzy tych pamiętników — lekarze od lat tkwiący w tym świecie niedoli i nieustających potrzeb.. Prowincja, małe miasteczko, wieś — dżungla nie przeorana, gdzie marnieją ludzie od lat, pozbawieni dobrodziejstw XX w. — lekarza i lekarstwa, gdzie życie stanęło w martwym punkcie i nie ma widoków na poprawę sytuacji. Lektura pasjonująca, bo też i tematyka wprost egzotyczna. Egzotyka tak bliska i bolesna, a jednak tak nieznana i daleka dla wielu. Przechodzimy obok tych spraw obojętnie, mijamy je nie znając nawet setnej części prawdy i szukamy dreszczów emocji w opisach i relacjach podróżniczych z Afryki czy Azji, podczas gdy tu na miejscu, pod Warszawą czy Lwowem, pod Kutnem lub Poznaniem, ludzie przytłoczeni ciężarem życia, oplątani niedolą marnieją i giną tak samo jak tamci w puszczach podzwrotnikowych.

Taki to jest obraz świata w tych „Pamiętnikach". Człowiek kończy się bo brak mu kilku złotych na zakup surowicy antybłoniczej, bo trzeba by sprzedać krowę żywicielkę, aby ratować chorego na gruźlicę. Czasem wpędza go do grobu ciemny znachor lub babka wszystkowiedząca.

A na przeciwko tego frontu biedy i ciemnoty — garstka ludzi, tropicieli choroby i nieszczęścia, niestety jednak spętanych ograniczeniami i przepisami, niezłą środowiska i brakiem zrozumienia dla ich pracy. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej walczy nie tylko z chorobą, broni nie tylko swego pacjenta, ale zmuszony jest walczyć z uprzedzeniami pokutującymi w społeczeństwie, z głupotą niejednokrotnie własnych pacjentów i bronić się musi przed zjadliwą, a nie przebierającą w środkach krytyką.

Nie jeden fragment pamiętników, nie jedno zdanie poświęcone jest właśnie tym czynnikom, które składają się na wytworzenie atmosfery wrogiej dla lekarza, utrudniającej mu pracę. W piątej linie tych najróżniejszych przeciwności i utrudnień, w warunkach prymitywnym i ciężkich dla kulturalnego człowieka, tkwi lekarz przez całe lata, pracując nieznany i niedoceniany przez ogół. Zamiast uznania niechęć lub otojętność, zamiast zrozumienia — oklepane, wyświechtane poglądy i krytyki.

Może zmieni się coś na lepsze, może wydanie „Pamiętników" przyczyni się do przyśpieszenia procesu zrozumienia roli lekarza i lecznictwa społecznego. A jednocześnie odkryje społeczeństwu tę ogromną dziedzinę życia, w której ma my tyle do zrobienia i do odrobienia — dziedzinę zdrowia społecznego.

L. M.

Wrzuciła dziecko do błota

Mieszkanka Sosnowca poszukiwana przez policję

Dnia 10 bm. na podwórzu domu przy ul. Krakowskiej nr. 16 w Bogucicach pod Katowicami, zjawiła się 26-letnia Estera Blassowa, która nie żyje z mężem i rzuciła do kałuży błota 10-miesięczne swoje dziecko, poczem zbiegła.

Blassowa jest zameldowana w Sosnowcu przy ul. Targowej nr 19. Jak stwierdzono jednak, nie mieszka ona tam.

Blassowa porzuciła swoje dziecko dlatego, że ojcem jego ma być rzekomo robotnik Berek Abramowicz z Sosnowca, pracujący w Bogucicach w domu przy ul. Krakowskiej jako robotnik.

Przesłuchany Abramowicz zeznał na policji, że nie jest ojcem porzuconego dziecka.

Policja odesłała dziecko do żłóbka. — Blassowa zniknęła i do dziś niewiadomo, gdzie się ukrywa.

Wiadomości bieżące

Piątek 13 Styczeń

Dziś: Weroniki
Jutro Hilarego
Wschód słońca: 7,41
Zachód słońca 8,46

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

——::O::——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 dana będzie rewia pt. „Wszystkiego po trochu". Udział bierze cały zespół. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Małachowskiego róg Pierackiego tel. 62311.

W sobotę dnia 14 tm. o godz. 20.30 premiera doskonałej sztuki w 3 aktach Grzymały - Siedleckiego pt. „Włamanie" w reżyserii K. Vorbrodt. Udział biorą pp. Granowska, Bulanka, Kryńska, Bielecki, Erwan, Obidowicz, Sarnowski, Fytowski, Vorbrodt. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Małachowskiego róg Pierackiego, telefon 62318.

W niedziele, dnia 15 bm. o godz. 16.30 rewia pt. „Wszystkiego po trochu" w wykonaniu całego zespołu.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery, doskonałej sztuki pt. „Włamanie" w reżyserii K. Vorbrodta. Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis"

— **OSOBISTE.** Naczelnik wydziału ogólnego magistratu w Będzinie p. K. Lengas wyjechał na urlop zdrowotny.— Zastępstwo objął nacz. St. Szypiński.

— **KOLĘDA W PARAFI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dziś ul. Piłsudskiego od ul. Dalekiej do ul. Francuskiej od godz 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli

— **OPŁATEK ZWIĄZKOWY.** Zarządy oddziału i koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu tradycyjnym zwyczajem dorocznym urządzają w nadchodzącą niedzielę dnia 15 bm. „Tradycyjny opłatek związkowy" dla członków związku, koła i ich rodzin.

Uroczystość odbędzie się w salach reprezentacyjnych związku przy ul. Sienkiewicza 17-a w Sosnowcu o godz. 17-ej. Organizatorzy zapraszają na tę związkową uroczystość wszystkich członków związku i koła oraz ich rodziny. Na zakończenie uroczystości odbędzie się zabawa towarzyska.

9 miesiecy więzienia

ZA SFAŁSZOWANIE WEKSLA.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanął 55-letni Izydor vel Judka Blochman (Będzin, Małachowskiego 6), oskarżony o sfałszowanie weksla.

Blochman będąc zatrudniony w charakterze pomocnika ajenta ubezpieczeniowego w T-wie Ubezp „Piast" oddział w Sosnowcu zainkasował od ubezpieczonego kupca katowickiego kwotę 95 zł., a na sumę tę wystawił weksel na którym sfałszował podpis ubezpieczonego kupca.

W dniu płatności weksla fałszerstwo wyszło na jaw i nieuczciwego ajenta pociągnięto do odpowiedzialności karnej

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Blochmana na dziewięć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat cztery

——oOo——

Nieuczciwy handlarz

MIESZAŁ MLEKO Z WODĄ

Mieszkaniec Sosnowca żyd Aron Menner założył w Katowicach - Zawodziu mleczarnię. Pewnego dnia przybyła do Mennera komisja sanitarna, która pobrała próbki mleka. Przeprowadzono analizę próbek, która wykazała, że mleko sprzedawane przez Mennera zawiera 13 procent wody.

„Chrzciciela" pociągnięto do odpowiedzialności. Na rozprawie przed sądem grodzkim w Katowicach Menner nie przyznał się do winy twierdząc, że jest uczciwym kupcem sprzedającym pełnowartościowe mleko Menner skazany został na 25 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

——::O::——

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** **Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 330 szt. bydła, 1135 szt. świń, 149 szt. owiec, razem 1674 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) bydło: od 48 gr. do 77 gr., cielęta: 60 gr. do 90 gr., świnie: od 88 gr. do 1.15 zł.**

Nowa radiostacja na Śląsku

będzie 5 razy silniejsza od obecnej

Klub dziennikarzy radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego urządził onegdaj dla członków klubu wycieczkę, celem zwiedzenia nowej radiostacji śląskiej w Brzezince pod Mysłowicami oraz Pierwszej wystawy krótkofalowców śląskich w Katowicach.

Szczegółowych wyjaśnień przy nowobudującej się radiostacji udzielał kierownik techniczny Polskiego Radia inż. Lewicki.

Nowobudująca się stacja radiowa, której otwarcie nastąpi na wiosnę rb. będzie ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie i posiadać będzie 5 krotnie zwiększoną moc w antenie w porównaniu z obecną starą radiostacją.

Obecnie są już gotowe dwa 30 i pół ton nowe maszty żelazne o wysokości 95 mtr. każdy. Jeden z nich służyć będzie, jako antena, drugi zaś jako reflektor — tego wymaga nowoczesne urządzenie.

Tereny ziemne, na których budowana jest nowa radiostacja są pod względem geologicznym bardzo dobre.

W budowie jest również wielka hala, w której znajdą pomieszczenie nowoczesne maszyny.

Krótko mówiąc nowa radiostacja w Brzezince będzie miała nowoczesne urządzenia. Zginą więc w krótce wszelkie dotychczasowe defekty w odbiorze powodowane złą aparaturą obecnej starej radiostacji. Nowa stacja słyszana będzie w całej Polsce.

Dziennikarze zwiedzili również w tym dniu wystawę krótkofalowców śląskich w Katowicach.

Najmłodszy członek śląskiego klubu krótkofalowców p. R. G. z Radzionkowa **jest właścicielem jednej z najsilniejszej i najlepiej zkonstruowanych stacyj nadawczych. Stacja ta ma łączność z całym światem.**

W śląskim klubie krótkofalowców są między innymi inżynierowie, lekarze, górnicy i uczniowie szkół średnich. Należy nadmienić, że krótkofalowcy dają naszej nauce wiele cennego materiału do przeprowadzenia badań w radiofonii.

Ponadto na wystawie można zobaczyć ciekawe plansze, sporządzone rękami młodych kilkunastoletnich adeptów nowej „wiedzy tajemnej"

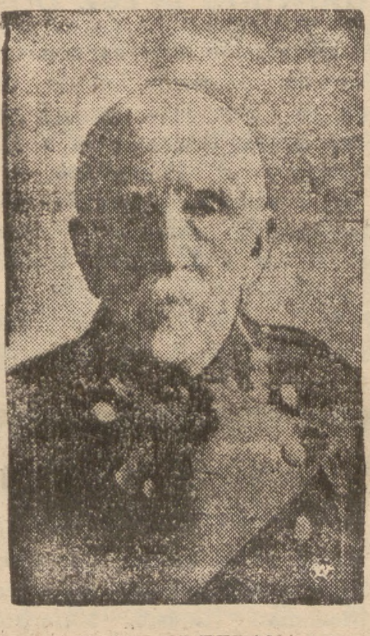
Ogólnie mówiąc wystawa jest bardzo ciekawa.

Na wystawie wzbudza duże zainteresowanie zainstalowana tam radiostacja nadawcza **— krótkofalowa SPIRG.**

Wyczerpujących wyjaśnień na wystawie udzielał inż. Tomicki.

W wycieczce wzięło udział kilkunastu **dziennikarzy z prezesem Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagł. Dąbrowskiego p. J. Burczakiem i prezesem klubu dziennikarzy radiowych p. Odorkiewiczem na czele.**

O.



ZGON WETERANA.

W dniu 8-go stycznia zmarł we Lwowie **jeden z ostatnich weteranów powstania 1863 r. ś. p.** ppor. Tomasz Kazecki, którego podobiznę reprodukujemy.

Krwawa bójka uliczna

dwa strzały rewolwerowe do przeciwnika

Onegdajszego wieczoru na jednej z ulic Zawiercia rozegrała się krwawa bójka, której bohaterami byli 25-letni Mieczysław Mirowski, zam. przy ulicy Włodowskiej 10 i jego znajomy Marian Hala (Stefania 9).

Na tle porachunków osobistych, wynikła pomiędzy nimi kłótnia, która po wymianie kilku ostrzejszych słów z obydwuch stron zamieniła się w bójkę.

Krewki Hala dobył rewolweru, usiłując użyć go, przerazony Mirowski starał się wydrzeć przeciwnikowi broń z ręki. Podczas szamotania Mirowski został dwukrotnie postrzelony: jedna z kul przebiła mu palec u prawej ręki, druga ucho, a jednocześnie skaleczyła policzek

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

Rzekomy pustelnik-zwyrodnialcem

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia

Na terenie powiatu rybnickiego znany jest jako rzekomy pustelnik człowiek o dość zamedbanym wyglądzie i długich włosach, który w swoim czasie zamieszkiwał w Jankowicach, a następnie przeniósł się do „mieszkania" urządzonego w starym lądzie na terenie gminy Radlin.

Trybunał karny sądu okręgowego w Rybniku rozpatrywał sprawę wspomnianego pustelnika, który nazywa się Izydor Mirek i pochodzi z Racławic.

Stwierdzono, że deprawował i demoralizował on młodzież. **Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.**

W wyniku przewodu sądowego Mirek został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 l.

Łagodny wymiar kary przyjął oskarżony z takim zadowoleniem, że zamierzał kompletowi sędziowskiemu ucałować ręce. Z słowami jak najlepszych życzeń i błogosławieństwa pod adresem sądu opuścił niezwykły przestępca salę rozpraw.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 13 stycznia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Z zapomnianych naszych pieśni 17.00 Pogadanka 17.10 Nareszcie polskie wydanie Chopina 17.20 Dawna muzyka skrzypcowa 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Teatr Bożego Narodzenia — audycja literacko - muzyczna 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór P. R. 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 szkic literack. 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE

Piątek, 13 stycznia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.30 Płyty 14.00 Pogadanka 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 17.45 Pogadanka 17.55 Audycja świetlicowa 18.15 Pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka z płyt 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 14 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Płyty 16.55 Teatr na zamku — Felieton 17.10 Sylwetka kompozytorów 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Prosimy do tańca 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15 Muzyka taneczna

NA DWORCU

— Kiedy odchodzi następny pociąg?
— Jaki: osobowy, czy towarowy?

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

207)

Ale opowiadanie to byłoby zbyt długie odpowiednio do czasu, jaki mi dać możesz, gdybym chciał ci opowiadać ile rozpaczy przeszło w tej duszy w tak krótkim przeciągu czasu. W głowie by ci się zawróciło; byłoby to postawić cię nad brzegiem potoku, ażeby ci pokazać i nazwać wszystkie niesione przez niego szczątki, skały, domy, trumny, kolebki, obijające się i rwiące brzegi; byłoby to mówić tobie o nich, kiedy już są daleko, a inne biegną na ich miejsce. Pomiędzy dawnymi dolegliwościami Eugenii i nowymi, była taka sama różnica, jak pomiędzy kilofem górnika, który długie poświęca godziny na wydrążenie skały i nabojem prochu, jaki w nim zamyka i który w jednej chwili rozsadza kamień

— Tak odpowiedział Luizzi — pojmuję niedolę biednej dziewczyny.

— Biedna dziewczyna, niech i tak będzie — odparł Szatan — zachowaj jeszcze dla niej to imię, gdyż mowa wasza nie ma innego, ażeby ją oznaczyć aż do chwili kiedy nazywałem ją biednym dzieckiem, biedną dziewczyną, nazwę ją biedną kobietą i biedną matką. Słuchaj więc:

Eugenia przybyła do Anglii. Tak samo jak są nieszczęścia tak nagłe, że nie można widzieć ich we wszystkich szczegółach, tak samo są tak głębokie, że niepodobna zmierzyć małych dolegliwości, które poruszają się w głębi. Takim sposobem nie umiem ci wytłumaczyć, że w smutnym położeniu Eugenii było tysiąc strasznych okoliczności, które ją coraz boleśniej raniły.

Eugenia już nie wierzyła w chwili nieszczęścia do jakiego doszła, albo raczej wątpiła; znalazła się ona na brzegu przepaści, gdzie ja panuję i jednego tylko trzeba było wstrząśnienia, ażeby tam strąconą została. Wstrząśnienie to nadeszło; pierwej nim ci opowiem, muszę cię zapoznać z osobami, z którymi Eugenia wyjechała.

Bogaty kupiec, który przedsięwziął założyć w Londynie magazyn mód, czyli inaczej mówiąc handel tego wszystkiego co może przystrajać kobietę, kupiec ten nazywał sie Legalet. Miał on w Paryżu obszerny zakład, którego kierunek powierzył swojej żonie i córce Sylwi; zakład zaś w Londynie oddał pod kierunek siostry swojej, pani Benard. Teraz kiedy imiona są znane, ciągnę dalej opowiadanie, czas ubiega, upływa, panie mój; noc się kończy i okoliczność w jakiej się znajdujesz zbyt jest uroczystą, żebyś nie miał znać wszystkiego. Ta pani Benard była wdową po dyrektorze orkiestry jednego z waszych największych teatrów i przed zawarciem małżeństwa, miała sposobność poznać wielką liczbę aktorów i aktorek. Natychmiast po przybyciu do Londynu, napotkała kilka dawnych swoich znajomości i w domu jej utworzyła się dziwna mieszanina kilku francuskich negocjantów, którzy się ulokowali w Londynie i aktorek, które się tam przypadkiem znajdowały. Między tymi znajdowała się osoba, zastarzała już w rozpuście, wobec której pani Beru sprzedająca córkę swoją dwunastu towarzyszom Pani Firet przez towarzyszki swoje nazwaną została „chodzącym występkiem". Kazała się wprowadzić do domu pani Benard, dając jej dostawę strojów dla najwytworniejszych aktorek Londynu; wkrótce stała się wie należącą do domu. W tym czasie, było to w początku roku 1815, kapelusz francuski, chustka francuska, kosztowały szalone pieniądze, był to najwyższy możliwy zbytek kobiecy. Mężczyźni szukali mody w tej samej stronie i kochanka francuska dla danego była naówczas tym co się nazywało najbardziej „fashionable". Konie wyścigowe i groomy byli dopiero na drugim planie. Najpierwsze, które się ukazały, rwano po szalonych cenach i szał był tak wielki, że kurs podnosił się co dzień wyżej. Pani Firet wiedziała o tym wszystkim i jak tylko dowiedziała się o przybyciu pani Benard z gromadką młodych i pięknych dziewcząt zrozumiała zaraz, że na tym artykule można było zarobić grube komisowe. Od miesiąca dopiero pani Benard była w Londynie, a wszyscy bogaci i rozrzutni rozpustnicy sprzeczali się pomiędzy sobą, kto z nich posiędzie piękne Francuski. Porobiono zakłady i propozycje przychodziły ze wszystkich stron. Pani Firet przysięgła, że wyda Eugenię lordowi Stive, który pewnego dnia spostrzegł piękną Francuzkę w teatrze Argile-Roum.

Nie sądź, że potrzeba rozrywek lub zamiłowanie zabawy zaprowadziło Eugenię do tego teatru, eksploatowanego naówczas przez aktorów francuskich pod opieką najznakomitszych osób w Londynie, do którego wpuszczano tylko osoby zaproszone. Ale szał mody paryskiej był tak potężny, że nie jedna księżna, która nie byłaby pozwoliła, żeby przypuszczono do teatru gentelmana wątpliwego stopnia, używała całego wpływu swojego, ażeby była zaproszona pani Benard kupcowa, za przyrzeczenie, że otrzyma od niej najświeższe mody na czterdzieści osiem godzin pierwej aniżeli ktokolwiek inny.

d. c. n.

Straszliwy pożar pustoszy lasy australijskie

Od ubiegłego tygodnia szaleje w stanie Viktoria pożar wielkich obszarów leśnych, o czem pokrótce donosiliśmy.

Pożar ten przybiera z każdym dniem na sile. Dotychczas padło pastwą płomieni 69 domów mieszkalnych. W pobliżu miejscowości Erika znaleziono dwóch gajowych, którzy zmarli z odniesionych poparzeń.

W miejscowości Moorindi ekipa ratownicza znalazła pod gruzami domów trzech mężczyzn, 4 kobiety i ośmioro dzieci w stanie zupełnego wyczerpania.

Z powodu kierunku wiatru akcja zwalczania ognia napotyka na bardzo poważne przeszkody.

Panuje zaniepokojenie o los 50 mężczyzn, 15-tu kobiet i 20-tu dzieci. Osoby te schroniły się na wzgórzu, otoczonem lasem. — Pożar objął obecnie te przestrzenie lasu, a uciekinierzy są odcięci od osiedli ludzkich.

Nowoczesna miejscowość kąpielowa Dromana wygląda jak gdyby była nawiedziona trzęsieniem ziemi.

Kable elektryczne oraz połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane na znacznej przestrzeni.

Pomimo zorganizowania energicznej walki z rozszalałym żywiołem, straszny pochód ognia trwa już kilka dni.

Wobec niezwykłych upałów (w Melbourne notowano ostatnio 60 st C). w całym stanie Victoria panowała susza. Też ogień, który wybuchł w kilku naraz miejscach rozszerzał się z ogromną szybkością.

Kilkakrotnie usiłowano powstrzymać ogień, kopiąc szerokie rowy, jednak wiatr przenosił całe płonące gałęzie na drugą stronę rowów — tak, iż pozogi nie dało się zahamować .

Dotychczas nie ustalono czy pożar powstał naskutek podpalenia, na co wykazywałoby kilka ognisk pożaru czy też był to tragiczny splot okoliczności.

Straty dotychczasowe są olbrzymie, wzrosną one prawdopodobnie wskutek dalszego trwania pozogi.

Ilość ofiar pożaru jest również nieznana, istnieją jednak obawy że będzie ona znaczna.

Wołoszyn osobiście przeprasza konsula R. P. za wybryki siczowników

W wyniku protestu charge d'affaires RP. w Pradze w sprawie demonstracji przed konsulatem polskim w Sewliuszu, premier „rządu" Rusi Podkarpackiej Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu RP. w Sewliuszu wyrazy ubolewania, przepraszając go za karygodny wybryk ochotniczych formacyj karpatoruskich.

O godz. 15.20 stawili się poza tym w konsulacie w polecenia Wołoszyna przedstawiciele władz karpatoruskich, składając wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, iż podobne zajścia się nie powtórzą.

Równocześnie, nawiązując do przeproszenia, złożonego przez „rząd" Rusi Podkarpackiej, czesko - słowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa RP. w Pradze wyrazy żywego ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.



Położenie geograficzne Polski czyni z niej kraj par excellence tranzytowy. Przez Polskę prowadzi najbliższa droga lądowa z zachodu na wschód Europy i z północy na południe z krajów skandynawskich do krajów południowo - wschodnich. Wahania tranzytu w ciągu ostatniego 10-lecia odpowiadają dokładnie warunkom gospodarczym, panującym na świecie. W okresie tym najniższy obrót tranzytowy zaznaczył się w r. 1936. W roku ubiegłym tranzyt towarowy przez Polskę przekroczył wysokość z r. 1928 o przeszło 200.000 tonn. W roku bieżącym, jak widać z obrotów pierwszego półrocza, w którym normalnie przechodzi tranzytem 40 proc. towaru, ogólny tranzyt przez Polskę wyniesie ca 7 800.000 ton.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

Na ślizgawce

Pan Hipolit poszedł na ślizgawkę nie dla przyjemności, lecz z polecenia lekarza.

— Jest panu potrzebny ruch — oświadczył mu lekarz. — Ślizgawka to bardzo tani z zarazem mało męczący sport. Polecam go panu.

Więc pan Hipolit, żeby ratować zdrowie, kupił łyżwy, włożył dwie pary ciepłej bielizny i wieczorem, po biurze poszedł na ślizgawkę.

Ledwo przykręcił łyżwy do podeszew kiedy usłyszał przeraźliwy pisk i tuż przy nim jakaś niewiasta usunęła się na lód.

Pan Hipolit rzucił się na pomoc, i po chwili, postawiona na nogi niewiasta, dziękowała mu goraco

— Strasznie się potłukłam — narzekała. — Będę musiała iść do domu.

— Pani samej będzie trudno. Może pania odprowadzić?

— Kiedy... kiedy, widzi pan.. do mnie nie można...

— To może do mnie?

— Co znowu! Nigdybym się nie zgodziła! A zresztą tym razem pójdę. Bo się tak potłukłam, że się muszę położyć...

Nazajutrz pan Hipolit przyszedł do biura niewyspany, z podkrążonymi oczyma.

— Dlaczego tak źle wyglądasz? — pytali go koledzy.

— Byłem wczoraj na ślizgawce. Bardzo miły sport, ale trochę męczący.

Tego dnia wieczorem pan Hipolit pomny wskazówek lekarza, wybrał się znów na ślizgawkę.

Założył spokojnie łyżwy, lecz ledwo stanął na lodzie jakieś urocze dziewczę wpadło wprost na niego i zawisło mu na szyi.

Pan Hipolit z trudem utrzymał równowagę.

— Bardzo przepraszam — tłumaczyła się zawstydzona panienka -- ale nie zdążyłam skręcić, strasznie kiepsko jeszcze jeżdżę.

— O, nic nie szkodzi!

— Bo mnie, widzi pan, musi ktoś jeszcze prowadzić.. A może pan mnie weźmie pod rękę. Pojedziemy razem. Dobrze?

— Chętnie. Ale w takim razie musimy zejść z lodu. Bo ja też jeździć nie umiem.

Nazajutrz pan Hipolit jeszcze bledszy i jeszcze bardziej niewyspany przyszedł do biura.

A wieczorem udał się do doktora

— Panie doktorze — oświadczył — proszę przepisać mi inny sport. Ślizgawka jest dla mnie zbyt męcząca,

Z Kielc

Z posiedzenia rady M. KIELC.

Na ostatnim posiedzeniu kieleckiej rady miejskiej omawiano sprawę rozbudowy rzeźni miejskiej oraz obniżenia ceny prądu elektrycznego i przestrzegania przez elektrownię kielecką warunków umowy.

W sprawie pierwszej wezwano zarząd miejski do rozbudowy rzeźni w roku budżetowym 1939-40.

Sprawa obniżenia ceny prądu przez S. A. „Elektrownia w Kielcach" referował prezydent miasta p. Artwiński. Na odbytej w Warszawie konferencji przedstawicieli miasta i zarządu elektrowni nie zdołano osiągnąć porozumienia, elektrownia bowiem zgodziła się na obniżenie cen prądu z 75 gr. na 69 gr. za kilowat (taryfa maksymalna), a zarząd miejski domagał się obniżenia ceny maksymalnej do 65 gr. za kilowat. Z dn. 1-go stycznia elektrownia zgodziła się nadto obniżyć wszystkie inne taryfy za prąd o przec. 10 proc.

W czasie rozważania tej sprawy radny Pińczewski zgłosił wniosek nagły o wystąpienie zarządu miejskiego do władz administracyjnych celem pociągnięcia do odpowiedzialności elektrowni za nieprzepisowe urządzenie transformatorów sieci wysokiego napięcia oraz rejentalnego wezwania elektrowni do wykonania warunków zawartej z miastem umowy, a mianowicie dostosowania sieci do wymagań oplg. oraz zamiany ulicznych słupów drewnianych na słupy żelbetonowe w terminie do dn. 1 czerwca 1939 r. Nagłość wniosku została jednomyślnie uchwalona, jednak ze względu na brak quorum głosowanie nad tym wnioskiem zostało odroczone do następnego posiedzenia rady.

Z Olkusza

Przed zawarciem układu ZBIOROWEGO W ROLNICTWIE.

Dzisiaj w biurze inspektora pracy w Olkuszu, odbędzie się konferencja w sprawie układu zbiorowego robotników rolnych na cały pow. olkuski.

O ile by nie doszło do porozumienia pomiędzy właścicielami ziemskimi i pracownikami rolnymi, powołana zostanie specjalna komisja rozjemcza dla opracowania warunków pracy w rolnictwie.

Zginęło 3 tys. zł. W TAJEMNICZY SPOSÓB.

Walenty Osuch, mieszkaniec wsi Mazaniec pod Olkuszem, zameldował na policji o skradzeniu mu przez nieznanego osobnika 3 tys. zł. gotówką w bilonie. Przeprowadzone dochodzenie nie dało pozytywnego rezultatu. Pieniądze zginęły z szuflady szafy bez śladu i otwierania zamku i w mieszkaniu, zamieszkałym przez rodzeństwo poszkodowanego.

(o) **GRYPA W OLKUSZU I PILICY.** W ostatnich dniach zanotowano sporo wypadków grypy wśród ludności m. Olkusza i Pilicy. W tej ostatniej miejscowości nasilenie choroby jest b. duże gdyż dochodzi do 40 procent. Chorują przeważnie dorośli.

Zanotowano również kilkanaście wypadków odry wśród dzieci.

(o) **OPŁATEK W STRZELCU W własnej świetlicy Zw. Strzeleckiego oddział w Kluczach, odbył się opłatek, na którym prezes oddziału p. B. Szczepański przy życzeniach wygłosił do strzelców, strzelczyń i orląt przemówienie. — Dalszy program wypełniły kolędy przy radiu.**

Następnego dnia odbyła się zabawa, przy czym dochód z niej przeznaczono na kupno ciężkiego karabinu maszynowego.

(o) **ZABAWA Z AWANTURĄ I STRZELANINĄ.** W czasie odbywającej się zabawy tanecznej w Mostku, gm. Jangrot, doszło do niebezpiecznego incydentu, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszego wypadku. Nieproszony gość Michał Kyzioł, wywołał awanturę z Antonim Nowakiem podczas której został z mieszkania wyproszony. Z zemsty za afront Kyzioł dwukrotnie strzelił przez okno do mieszkania, przy czym jedna kula zdarła naskórek Nowakowi.

Króliki spowodowały powódź

Prasa angielska donosi o klęsce powodzi w Lincolnshire w Anglii spowodowanej ostatniemi deszczami. Jak się okazuje, właściwymi sprawcami tej klęski stały się dzikie króliki, które podkopały wał rzeczny, osłabiając jego fundamenty. Wezbrane, wskutek ostatniej ulewy wody rzeki z łatwością przerwały tamę, zalewając okoliczne pola.

SPORT

Prezydenci Katowic i Sosnowca

na meczu Łódź—Śląsk w „Patrii"

W nadchodzącą niedzielę w sali kina Patria w Sosnowcu o godz. 11.30 rozegrany zostanie międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Śląsk o puchar prez. m. Łodzi Godlewskiego.

Organizatorzy imprezy nadali jej uroczysty charakter, zapraszając na mecz prez. Katowic Kocura i prez. Sosnowca Kaczkowskiego.

Przed spotkaniem zostaną wygłoszone przemówienia.

Reprezentacyjna ósemka Łodzi, jak pisaliśmy, została w ostatnich dniach wybitnie wzmocniona dwoma reprezentantami Polski Taborkiem, który zastąpi Szczapińskiego i Kowaleskim.

W ringu sosnowieckim zobaczymy następujące pary (zawodnicy Łodzi na pierwszym miejscu):

Rossman — Jasiński,
Fagot — Weigrin,
Kowalewski — Janas,
Taborek — Akerman,
Niewadził — Wiedeman,
Moszkowicz — Kolonko,
Pietrzak — Wrazidło.

Projekt zmiany

ZGŁASZANIA PIŁKARZY

Prezydium zarządu PZPN obradowało nad sprawą wniosków na walne zgromadzenie. Postanowiono wysunąć jeden wniosek odnośnie do zmiany sposobu zgłaszania graczy, a mianowicie kluby zgłaszałaby zawodników nowych bezpośrednio do PZPN, tj. bez pośrednictwa okręgu.

Zarząd PZPN po potwierdzeniu odsyłałby jednak karty zgłoszeń za pośrednictwem okręgu do klubu. Jeśli idzie o przechodzących graczy z klubu do klubu, to zawodnik otrzymywałby od klubu zwolnienie na rękę, a klub zawiadamiałby o tem okręg. Nowy klub, który przyjąłby takiego zawodnika, musiałby wraz ze zgłoszeniem przesłać także do PZPN zwolnienie otrzymane przez zawodnika.

Reprezentacja Polski

NA MISTRZOSWA HOKEJOWE ŚWIATA

Kapitan sportowy PZHL ustalił prowizoryczny skład hokejowej repr. Polski na mistrzostwa świata w Szwajcarii 3—12 lutego, a mianowicie: Maciejko, Jarłowski, Muszyński, Werner, Meternich, Kasprzycki, Michalik, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Jarecki Burda, Urzoń, Przedpelski, Dolecki, Andrzejewski.

W losowaniu, które odbędzie się w Brukseli, Polska reprezentowana będzie przez red. J. Hauptmana.

Arsenał grać będzie

NA ŚLĄSKU

Nielada sensacja czeka miłośników sportu piłkarskiego.

W maju br. przybywa mianowicie na Śląsk słynny zespół angielski „Arsenal", który rozegra na Śląsku dwa mecze. Przeciwnikiem zawodników angielskich będzie reprezentacja Śląska.

Nieprawdziwe pogłoski

O ŚMIERCI DWUCH SPORTOWCÓW.

W roku ubiegłym całą niemal prasę polską i zagraniczną obiegły wiadomości o śmierci w wojnie hiszpańskiej dwuch znanych sportowców, a mianowicie najsłynniejszego bodaj w świecie bramkarza piłkarskiego Ricardo Zamorry oraz mistrza olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym kpt. Handrixa.

Ostatnio jednak okazało się, że pogłoski te były nieprawdziwe, gdyż obaj żyją. Oto Zamorra grał przed kilku dniami na meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacją narodowej Hiszpanii a repr. San Sebastian. Zamorra bronił z powodzeniem bramki reprezentacji narodowej która wygrała 4:1.

Kpt. Hendrix również żyje i mieszka w Berlinie. Podczas świąt Bożego Narodzenia ożenił się i stąd dowiedziano się, że pogłoski o jego śmierci były fałszywe.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

INTELIGENTNEGO chłopca z Będzina przyjmie księgarnia T. Bartnik, Będzin Małachowskiego 21.

LOKALE

POKÓJ umeblowany odnajmę Panu. Mościckiego 19 m. 11. Wiadomość od 13-ej do 17-ej prócz świąt.

WYNAJMĘ pokój komfortowy, osobne wejście, centralne ogrzewanie. Kołłątaja 1 m. 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JÓZEF ADAMSKI zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację nr. 441 Szwajcerówna Sala.

GLIKSZTAJN MORDKA CHIL zgubił książkę wojskową, dowód osobisty, legitymację bezrobocia wydane w Sosnowcu.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Na zasadzie art. 268 Kodeksu Handlowego zawiadamiam o otwarciu likwidacji firmy „Warszawska Wytwórnia Obuwia" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej oraz wzywam wszystkich wierzycieli tej firmy, aby zgłaszali swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: „Warszawska Wytwórnia Obuwia" Spółka z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 19. Likwidator (—) Jan Piotrowski.

OLDZE FIDLER skradziono dowód kolejowy 469766, bilet 67915 wydane przez Dyrekcję Warszawską i legitymację szkolna.

ELIASZOWI GIERSZONOWI PERELMUTEROWI skradziono książkę wojskową, dowód osobisty, wydane w Sosnowcu.

Sygnatura I Km. 2428/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1939 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr. 43-b odbędzie się I-licytacja ruchomości, składających się z 10 mtr. sześc. dębiny desek i bali w sprawie na rzecz Maneli Rozenmana, oszacowanych na łączną sumę zł. 1400.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 8 stycznia 1939 r.

Sygnatura I Km. 23/39.

że dnia 1 lutego 1939 r. o ogdz. 10 w Sosnowcu, ul. Wspólna Nr. 4 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z biurka, biblioteki, kredensu dębowego i dwuch foteli — w sprawie na rzecz Skarbu Państwa, oszacowanych na łączną sumę zł. 1450.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 4 stycznia 1939 r.

Komornik (—) F. ZEMANEK

Humor

UPRZEJMY MAŁŻONEK

— Jaki chcesz mieć płaszcz, Helenko, w paski czy w kropki?

STYL KOBIECY

Pan Brzusiak wyjechał na urlop do Krynicy. Po paru dniach otrzymał list od swej małżonki:

„Drogi Teofilu!

Piszę do Ciebie ten list w wielkim zdenerwowaniu. Wracaj natychmiast, żeby doprowadzić wszystko do porządku. Mieszkam teraz u Pietrzaków. Rozumiesz, że to nie należy do przyjemności. Wiesz dobrze, jakie nieznośne dzieci oni mają. Moja nowa sukienka i biały kapelusz (wiesz, ten z zieloną wstążką) przemokły zupełnie i nie nadają się do noszenia. Reniferowe pantofle też są do niczego, ten trzyćwierciowy kostium można by jeszcze przerobić, ale materiał jest zupełnie już niemodny. Z utęknieniem czekam Twego powrotu. — Twoja Jadwiga.

P. S.: Zapomniałam Ci napisać, że nasz dom spalił się!"

———oOOo———

MA RACJĘ

Mietek śpi w przedziale kolejowym, niemiłosiernie przy tym chrapiąc. W pewnej chwili, jeden z towarzyszy podróży budzi go:

— Panie! — mówi — Nikt przez pana zdrzemnąć się nie może. Pan okropnie chrapie.

— Skąd pan wie? — pyta zaspany Mietek.

— Jakto skąd? Przecież słyszałem.

— To głupi z pana facet, że pan wierzy we wszystko, co pan słyszy — mruczy Mietek i powtórnie zasypia.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.